

CZESŁAW POPIK

ur. 1925; Niedziałowice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, cud lubelski, milicja

Cud lubelski

Uczestniczyłem w „cudzie lubelskim”, byłem wtedy jeszcze w tym hoteliku w baraku. Byłem w katedrze może pięć, może sześć razy w czasie cudu. Tłumy ludzi się zjeżdżały, dzień i noc. Wydawaliśmy wodę, którą braliśmy z seminarium duchownego, bo nie było wody doprowadzonej. Tym co mogliśmy tośmy pomagaliśmy, ludzie leżeli pokłosem wokół tego baraku. Byłem w katedrze, ale nie widziałem nic. Była tam ze mną moja przyszła małżonka i ona też nie widziała nic. A ludzie podchodzili, płakali, padali.... Jedną stroną wchodziły tłumy, nie do wyobrażenia, co się działo. Było sporo wtenczas milicji. Czasami rozganiali, ale jak mieli rozganiać, jak to setki tysięcy ludzi było. Z dworca to szli jak jakaś procesja. Widziałem to na własne oczy. Powoli to później ustało. Jedni twierdzili, że to jest zrobione pod publiczkę, żeby coś ukazać. Drudzy mówili, że widzą. Nie wiem, widocznie mnie nie dane było widzieć. Widocznie frontowy żołnierz nie był tak zacy, żeby widzieć.

Data i miejsce nagrania	2010-09-28, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Justyna Lasota, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"